

Oto nowe Volvo S90



MATERIAŁY PRASOWE

Przednie światła w technologii LED mają charakterystyczny kształt młota Thora

Nowa flagowa limuzyna Volvo to połączenie nowoczesnych technologii z minimalistyczną elegancją stylizacji. Nowa płyta podłogowa SPA pozwoliła na dużą swobodę w kształtowaniu linii i proporcji nadwozia. Nowa limuzyna jest o ponad 11 centymetrów dłuższa od modelu S80 – ma 496 centymetrów. Eleganckie proporcje nadwozia to także zasługa dużej szerokości wynoszącej 202 centymetrów i nisko poprowadzonej linii dachu. Auto ma wysokość 144 centymetrów. Przednie światła w technologii LED mają charakterystyczny kształt młota Thora, znany z modelu XC90. Tylne lampy nawiązują do tych, jakie zastosowano w Concept Coupe.

Nawiązań do XC90 jest więcej, choćby we wnętrzu, gdzie panuje minimalistyczna elegancja znana z flagowego SUV-a. Większość funkcji wywołuje się za pomocą pionowego, dziewięciocalowego ekranu dotykowego, który powstał przy współpracy z firmą Apple. Cechą odróżniającą S90 od XC90 są pionowo umieszczone szczeliny nawiewu, po obu stronach panelu dotykowego. Inaczej poprowadzono listwy ozdobne i przeprojektowano system nagłośnienia Bowers & Wilkins pod kątem kabiny S90.

W modelu S90 postawiono na dwulitrowe silniki Drive-E. Najpierw w ofercie pojawiają się dwie wersje wysokoprężne: D4 o mocy

190 KM i D5 AWD o mocy 233 KM. Później dołączy do nich jeszcze jedna, bazowa odmiana z dieslem o niższej mocy. Najmocniejsza odmiana benzynowa T6 AWD 320 KM osiąga 100 km/h ze startu zatrzymanego w 5,8 sekund. Odmiana hybrydowa T8 AWD Twin Engine będzie dysponowała dodatkowo silnikiem elektrycznym o mocy ponad 62 kW. Do oferty dołączy także wersja T5 z napędem na przednią oś.

Kierowca S90 łosia się już nie wystraszy – w samochodzie zastosowano po raz pierwszy na świecie system wykrywający duże zwierzęta, takie jak łosie, jelenie czy konie.

ZIMOWE GADŻETY

Zimowe poranki to zamrożone szyby. Zwykle gdzieś w aucie mamy skrobaczkę. Skoda postanowiła zmniejszyć pole poszukiwań i w modelach Fabia, Rapid, Rapid Spaceback, Octavia i Superb umieściła skrobaczkę po wewnętrznej stronie klapki wlewu paliwa. Oczywiście nie wszyscy lubią drapać, więc można poszukać odmrażaczy do szyb, także wśród oryginalnych kosmetyków samochodowych Skody.

Gdyby ktoś chciał się wybrać na narciarską wycieczkę, to może mu się przydać trzyczęściowa, składana łopata do śniegu. Aluminiowe narzędzie jest przechowywane w specjalnym pokrowcu. Inny pokrowiec



MATERIAŁY PRASOWE

W modelu S90 postawiono na dwulitrowe silniki Drive-E

we wnętrzu Skody może kryć narty, gwarantując zachowanie czystego wnętrza samochodu przy przewożeniu sprzętu narciarskiego. W modelach Octavia i Superb narty zmieszczą się dzięki możliwości złożenia środkowej części kanapy.

Lepiej jednak narty czy snowboardy wyrzucić na dach. Skoda oferuje więc także zabezpieczony przeciwko kradzieżom aluminiowy uchwyt dachowy lub zamykany kufer dachowy na sprzęt narciarski o pojemności 380 litrów – dość, by zmieścić pięć par nart lub cztery deski snowboardowe.

Jeśli już wzięliśmy narty, to zwykle śnieg czy błoto pośniegowe spływają z butów na dno bagażnika. Tu przydatnym rozwiązaniem są dopasowane pod wymiar bagażnika maty i wykładziny. Gumowa mata ma kształt dokładnie odpowiadający podłodze bagażnika i nie musi być specjalnie mocowana. Gdy się pobrudzi, może być bardzo łatwo wyjęta i umyta. W modelach Rapid, Rapid Spaceback, Yeti, Octavia, Octavia Combi i Superb dostępne są maty dwustronne. Jedna ze stron pokryta jest odpornym, łatwo zmywalnym tworzywem sztucznym.

VOLKSWAGEN ODWOŁUJE DIESŁOWĄ AFERĘ

Najnowszy komunikat Volkswagena zmniejsza straty wywołane aferą, przynajmniej pod względem obecnie produkowanych modeli. Firma informuje, że „po przeprowadzeniu szczegółowych wewnętrznych badań i kontroli pomiarów wiadomo już, że prawie wszystkie wersje modelowe emitują tyle CO₂, ile pierwotnie podano. Podejrzenie o niezgodną z prawem zmianę danych dotyczących zużycia paliwa przez aktualne samochody nie potwierdziło się. Wewnętrzne pomiary wykazały lekkie odchylenia tylko w odniesieniu do dziewięciu modeli marki Volkswagen”.

Wyniki tych pomiarów mają być do świąt Bożego Narodzenia jeszcze raz sprawdzone przez neutralną służbę techniczną pod nadzorem odpowiedniego urzędu, ale koncern już ogłasza, że podawana wcześniej „liczba 800 000 podejrzanych pojazdów nie potwierdziła się. W ramach pomiarów przeprowadzonych przez koncern odchylenia stwierdzono jedynie w wypadku dziewięciu modeli i wynoszą one średnio tylko kilka gram CO₂, co odpowiada zwiększeniu zużycia paliwa w cyklu NEDC o 0,1 do 0,2 litra na 100 kilometrów.

Produkcja tych pojazdów wynosi około 36 000 egzemplarzy rocznie i odpowiada tylko około 0,5 procenta produkcji całej marki Volkswagen. Lista tych modeli znajduje się pod adresem www.vw.press-bank.pl.”

Skoro realne wartości zużycia paliwa przez samochody klientów pozostają niezmienione, to podejmowanie jakichkolwiek środków technicznych w tych pojazdach jest zbędne. Volkswagen zastrzegł jednak, że te dane „nie dotyczą produktów i usług oferowanych przez Volkswagen Group of America oraz Volkswagen Canada”. Firma ma nadzieję, że to zmniejszy straty w obecnej sprzedaży. Po wybuchu afery niektóre kraje wręcz wstrzymały sprzedaż aut tej marki.

PRZYSZŁOŚĆ TO HERE

Firma Nokia nie zniknęła z rynku wraz ze sprzedażą swojej produkcji telefonów Microsoftowi. Finowie wciąż mieli atut, który miał wcześniej wpływ także na popularność komórek tej marki – nawigację satelitarną, a ściślej mówiąc – dobry zestaw map, do których można dokładać innowacyjne usługi lokalne. Od początku grudnia nowymi udziałowcami należącej wcześniej do Nokii firmy HERE, zajmującej się tworzeniem map cyfrowych, stali się: Audi AG, BMW Group i Daimler AG.

Platforma lokalizacyjna – sztandarowy produkt HERE – łączy wysokiej rozdzielczości mapy z lokalnymi informacjami pozyskiwanymi w czasie rzeczywistym. W ten sposób, z dokładnością co do sekundy, klient otrzymuje obraz realnego świata osadzonego w czasie rzeczywistym. Jest to możliwe dzięki opracowanej przez HERE innowacyjnej technologii mappingu, gromadzącej i przetwarzającej dane z ogromnej ilości źródeł, takich jak pojazdy, telefony, sektor transportu i logistyki oraz elementy infrastruktury.

Firma codziennie wprowadza do mapy miliardy pojedynczych informacji z ponad 80 tys. źródeł, a teraz pracuje nad uwzględnieniem dodatkowych milionów pojazdów i ich czujników, by zbierać w ten sposób informacje o ich otoczeniu. Dla firm motoryzacyjnych to kolejny krok w stronę informatyzacji aut – zarówno jeżeli chodzi o informacje dotyczące okolicy, jak i przyszłe procesy zautomatyzowanego prowadzenia samochodu.



MATERIAŁY PRASOWE

Przydatne rozwiązania są dopasowane pod wymiar bagażnika, maty i wykładziny